

# SIAMIEC

Wydanie 4124  
30 listopada 1987  
nr 96  
cena 10 zł

BIULETYN INFORMACYJNY RUCIU FŁODZIKI  
NIEZALEŻNEJ

"W chwili dziejowej, gdy nic  
nie zależy od człowieka,  
wszystko zależy od człowieka".

/Cz. Miłosz/

Są wesołe konstytucje  
które mają jeden cel  
chcą oddać rewolucję  
ale my to mamy gdzieś

Są przewrotne rezolucje  
które mają zgubną treść  
nikt ich nigdy nie przeczyta  
ale my to mamy gdzieś

Dokładnie tam

↓  
W...

## CZYJA WINA?

Wielu ludzi zastanawia się czy wi-  
na za obecną sytuację w Polsce leży po  
stronie komunizmu, bo przecież w kapi-  
talizmie też nie jest dobrze. I o czym  
wyciąga się argumenty stare, otrzepa-  
ne, a to, że terroryzm, a to, że bez-  
robocie, a to, że płatne szkoły, lec-  
nictwo, itd. Co zdecydowanie kieruje  
myśl nie w stronę "wyjścia trzeciego"  
czyli stworzenia k. lejnego rajku na zie-  
mi.

Moim zdaniem trzeciego wyjścia nie-  
ma. Może być tylko zmieniony kapitalizm  
lub zmieniony socjalizm. Tylko wolna  
konkurencja, współzawodnictwo i gra sił  
mogą popchnąć cywilizację do przodu.  
I opatrzmy na osiągnięcia tych obu sys-  
temów. Choćby tylko przez sprawy ma-  
terialne. Na zachodzie samochód nie  
jest uważany za środek luksusu, tylko  
za środek niezbędny do życia tak samo  
jest z telefonami, video, komputerami  
i mnóstwem innych rzeczy. Po co to pi-  
szę? Przecież i tak wszyscy wiedzą.

A właśnie, że nie, ponieważ wielu  
ludzi nie widzi źródeł tego stanu.  
A źródło jest jedno: gospodarka, eko-  
no mia prywatna, wolny rynek i inter-  
wencja państwa w niektóre sprawy, któ-  
ra ma wpływ hamujący w rozwoju, ale  
jest niezbędny aby zadbać o interesy  
najsłabszych grup społeczeństwa.

I tego nie da się zmienić. Człowiek  
będzie się rozwijał w skali globalnej

c.d. na str. 2

## KRAJOBRAZY... PO BITWIE

W poprzednim numerze "Szańca" przed-  
stawiłam główne myśli Jacka Kuronia  
zamieszczane w analizie pt. "Krajobraz  
po bitwie". Zaproponowałam też, abyśmy  
spróbowali określić swoje miejsce w  
opozycji, poszukali nowych skutecznych  
dróg działania.

Oczywiście trudno w naszym przypad-  
ku mówić o "krajobrazie po bitwie".  
Nasza działalność i nasz ruch jest cią-  
głą rotacją, a ponieważ nie chodzi o  
to, by oceniać kolijne ekipy. Z przyje-  
mnością przeczytałam w jednym z ostat-  
nich numerów "Szańca" informację o MIO  
/młodzi koledzy powinni znać nasze ko-  
rzenie/, jednakże daleka jestem od  
oczekiwania dawnych działaczy. Nie oszu-  
kujemy się, to były dla nas bardzo daw-  
ne czasy i ludzie, którzy na tych cza-  
sach poprzestali zaliczylibym do nasze-  
go "Zbowidu". Czy nie jesteśmy za mło-  
dzi, żeby stawiać sobie pomniki? Czy  
MIO ma stać się ruchem skupiającym  
"zbowidowców"?

Należy przecież szukać nowych dróg,  
przeć do przodu. Stąd też taka duża li-  
czba naszych działaczy w poczynaniach  
ruchu "Wolność i Pokój" /zarzucał nam  
to p. Lysenarski, a przecież osoby,  
które mogą sobie pozwolić na jawność-  
odpowiedni wiek i doświadczenia, nie-  
zależność od rodziców- mają prawo ją  
wypróbować- Jacka Kuronia metoda prób  
i doświadczeń/.

Zresztą WIF zaliczam do organizacji

c.d. na str. 2

WiMBP

GORZÓW WLKP.



Czyja wina?

/dalszy ciąg/

tylko wtedy kiedy będzie czuł interes. Bo przecież na samym początku, gdy przerzucił się z prymitywnego zbierania jagód, grzybów, różnych nasion i jedzenia mięsa na surowo do miejsca osiadłego, w którym już siał, zbierał i hodował. To nie dlatego, że dokonuje wielkiego kroku cywilizacyjnego tylko dlatego, że było mu lepiej, bezpieczniej i wygodniej! A przecież dzięki temu w ogóle jesteśmy, dzięki temu powstały późniejsze kultury.

Kam zaufanie do ludzi. Dlatego też sądzę, że człowiek jest na tyle zdolny że można go zostawić samemu sobie. Nie rozkazywać mu: zrób to i to. Najlepiej będzie kiedy wyczuje to sam. A co nim będzie kierować? INTERES! I sądzę, że to wcale nie jest złe a wprost doskonale byleby tylko w celu zdobycia czegoś nie niewolił, tłamsił, zabijał swoich bliźnich. A od bezpośredniego pilnowania tego jest państwo. Państwo, które jest dla narodu rzeczą nadrzędną, ale nie nie może aspirować do roli rozkazodawcy, a zapewnić tylko warunki rozwoju.

Może tutaj ktoś powiedzieć, że takie ujęcie sprawy doprowadzą do zezwierzęcenia człowieka goniącego tylko za interesem. Po części i racja. Ale nastąpi to tylko wtedy gdy znikną wszelkie wartości duchowe. Przyczyny wielu złych rzeczy na zachodzie widzę w oderwaniu się Europy od jej tradycji kulturowej. Tradycja ta jest przede wszystkim chrześcijańska i łacińska. Człowiek oderwany od rzeczywistości nadziemskiej gubi się i zatracą, próbuje stworzyć raj na ziemi czego w swej historii już doświadczaliśmy /komunizm/ i doświadczamy. Prowadzi to do zaniku humanizmu w imię "wyższych celów".

WACEK

P.S. Trochę to wszystko beznadziejne, ale piszę co mi atrament na pióro przyniesie. Do zobaczenia w następnym numerze.

Krajebrasy... po bitwie

/ciąg dalszy ze str.1/

półoficjalnych /działa jawnie, przez rząd jest uznawany za nielegalny/. Ile jest jednakże tych całkowicie legalnych jak np. samorządy szkolne czy też duszpasterstwa młodzieżowe i akademickie. W tych ostatnich należałoby również poszukać nowych, ciekawszych, atrakcyjnych form działania. Starajmy się uczestniczyć w pracach samorządu uczniowskiego. Przeanalizujmy kodeks ucz-

niowski, może pragniemy jakiś zmian? Mówmy więcej o swoich problemach. W tym momencie nasuwa mi się jeden z problemów gorzowskiej młodzieży szkolnej - obowiązkowa przynależność do jakiejś organizacji /oczywiście możnaby dyskutować nad słowem "obowiązek"/. Nie każdy jest na tyle silny i odważny by "ołać całkowicie ten zaszczytny obowiązek". Wiemy przecież, że oprócz ZSMP i TPPR istnieją inne organizacje, chociażby PCK czy LOP, a można w nich zrobić wiele. Innym przykładem takiego jawnego działania może być współpraca z "Wolę być" działającym przy czasopiśmie "Na Przełaj". Radzę nawiązać kontakt z tym ruchem ekologicznym /niechże będzie to kolejna próba/. Można liczyć na publikacje, legitymację korespondenta upoważniającą do zbierania informacji o stanie naszego środowiska.

Zapewne jest jeszcze mnóstwo przykładów działania jawnego /czekamy na wszelkie propozycje/ i nie zawsze musi to być działanie w Ruchu WiP, zagrożenie grzywną czy 48. Przypominam przesłanie Jacka Kuronia, iż nie należy biernie czekać, ale działać.

Na koncu uwag kilka o sensowności istnienia RMN. Podobnie jak "S" jest on potrzebny jako instytucja doradcząca i kierująca pewnymi działaniami jawnymi. Ponadto bardzo ważna jest jego działalność wydawnicza. Musimy o swoich problemach pisać, bo środki masowego przekazu ostatniocześnie je pomijają. Konia z rządem temu, kto pokaże mi rzetelny artykuł lub audycję przedstawiającą naszą sytuację.

Redakcja "Szansa" liczy na to, że znajdą się chętni, którzy zabiorą głos w sprawie "krajobrazu młodzieżowego". Jesteśmy młodzi i m.in. na nas też się liczy. I zapewne przegramy, gdy czekać będziemy biernie na "wybuch". Przeminięły już czasy stanu wojennego, gdy każdy musiał wybrać: "idę z nimi" lub "boję się, ale w duchu popieram". Teraz każdy może znaleźć coś dla siebie.

WANDA

(ca.3)

**• ZNIEWOLENIE POLSKI •**

Na przełomie lat 1943/44 wzmogły się ataki ZSRR na rząd polski w Londynie. Stalin już otwarcie domagał się co najmniej jego reorganizacji /dymisja Prezydenta i Naczelnego Wodza, ustąpienie kilku ministrów, włączenie do niego osób o nastawieniu prosowieckim/, a uznanie przez rząd linii Curzona jako przyszłej granicy. Traktował jako warunek wstępny jakichkolwiek rozmów. W rządzie w tym czasie scierały się dwa przeciwstawne



stanowiska; zwolenników ustępstw w sprawach terytorialnych dla zachowania suwerenności kraju /St. Mikołajczyk/ i zwolenników nieulegania presji sowieckiej /W. Raczkiewicz, gen. K. Sosnkowski/. Trudno obecnie dyskredytować którekolwiek stanowisko. Nikt z w/w nie kierował się partykularnymi interesami. Wszyscy przede wszystkim pragnęli zachować niepodległość Polski. Ponadto postawa rządu emigracyjnego była w tym czasie sprawą drugorzędną, gdyż istotne sprawy polskie załatwiano ponad głowami polskich polityków. Wysiłki rządów W.B. i USA mające na celu rozwiązanie polsko-radzieckiego konfliktu i przywrócenie stosunków dyplomatycznych, szły w parze z takimi oświadczeniami jak np. Churchill w Izbie Gmin /22.II.1944r./, który powiedział, iż sowieckie roszczenia terytorialne są rozsądne i sprawiedliwe! Roosevelt nie wypowiadał się publicznie na ten temat tylko dla tego aby nie utracić w najbliższych wyborach prezydenckich głosów amerykańskiej polonii. Posunięcia Stalina wyraźnie wskazywały mu, iż nie zależy mu na współpracy z legalnym rządem Rzeczypospolitej. Zdecydował się na stworzenie nowej, całkowicie zależnej od ZSRR władzy.

16.V.1944r. po dwóch miesiącach od wyruszenia z Warszawy, przybyła do ZSRR delegacja KRN na czele z K. Spychalskim. W środowiskach polskich w ZSRR /ZPP i powstałe w styczniu 1944 r. - Centralne Biuro Komunistów Polskich/, mimo rozdzwinków i nieufności z komunistami "krajowymi", prowadzono prace nad utworzeniem rządu, które z inicjatywy Kremła, na przełomie czerwca i lipca uległy zintensyfikowaniu. Z delegacją KRN /na początku lipca przybyła do Moskwy druga/ szybko osiągnięto porozumienie. 24.VI. Zarząd Główny ZPP nazwał KRN prawdziwym przedstawicielstwem narodu polskiego. Ostateczne decyzje zapadły między 18 a 20.VII., kiedy wojska I Frontu Ukraińskiego przekroczyły Bug. 20.VII. powołano w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który w tym samym dniu ogłosił manifest, na którym później wpisano datę 22.VII. i miejsce wydania Chełm Lubelski - pierwsze miasto na zachód od linii Curzona wyzwolone w tymże dniu. Mimo usiłowań nie udało się wciągnąć do komitetu działaczy znanych i obdarzonych zaufaniem w swoich środowiskach. Dominująca rola /podobnie jak w KRN/ przypadła komunistom, chociaż oficjalnie kierowali tylko trzema resortami. Sformułowania manifestu, aby nie zrażać społeczeństwa były mocno stonowane. W porównaniu z marcową deklaracją powstałą w styczniu 1944 r. Rady Jedności Narodu

wej / przew. socjalista K. Pużek/ był o wiele mniej radykalny. W kraju KRN i PKWN były traktowane jako obca agentura. Panowało ogólne przeświadczenie, iż są to twory przejściowe. Brak szerszego poparcia w społeczeństwie równoważyła obecność wojsk radzieckich. 27.VII. PKWN przeniósł się do kraju tzn. przekroczył linię Curzona, i zaczął tworzyć własny aparat władzy. Aresztowania, represje, agresywny i obraźliwy ton propagandy towarzyszył mu od pierwszych dni działalności.

## • Quasi - Quiz •

W połowie września zmarł ks. Teofil Bogucki, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki przełożony x. Popiełuszki, opiekun Jego grobu, przyjaciel duszpasterstw robotniczych. W związku z jego śmiercią TKK "S", Tymczasowa Rada "Solidarności" i Lech Wałęsa wydali wspólne oświadczenie. Cała czołówka "S" /z Wałęsą, Bujakiem i Krasyniukiem/ była na pogrzebie ks. Boguckiego.

Miesiąc wcześniej zmarł Edward Borowski, przewodniczący Rejonu NSZZ "S" członek Komisji Krajowej związku, przyjaciel Wałęsy /internowani razem z posiedzenia Komisji Krajowej Związku/.

ani TKK, ani TR "S" nie wydała porzucenia z czołówki "S". Na pogrzeb przyjechał tylko "sąsiedzi" -Jurczyk, Jądolowski, Łubicki. Wałęsa przysiał szofera.

Nasze pytanie:

Dlaczego Lech Wałęsa nie przyjechał na pogrzeb p. Edwarda Borowskiego?

- a/ ks. Bogucki był ważniejszym działaczem Związku niż p. Borowski.
- b/ Wałęsa zapomniał fajki i musiał p nią wracać do domu.
- c/ Gorzów ma kiepskie połączenia kolejowe z Gdańskiem a Warszawa-dobre.
- d/ "Gdańsk-Warszawa wspólna sprawa", a Gorzów można olać.

Odpowiedź prosimy nigdzie nie przysyłać, bo autor powyższego pytania zostanie rozszarpany przez działaczy "Solidarności" z Gorzowa za brak LOJALNOŚCI. Tu pytanie dodatkowe: Brak lojalności wobec kogo?

JACEK - ROZBIĄK





## • SOCJALISTYCZNE SLOGANY •

W propagandzie oficjalnej, niezwykle często używa się pewnych słów, zwrotów, których znaczenia do końca nie znamy. Mają one charakter niemal magiczny. Za nimi ma się kryć jakaś tajemnicza moc, czasami wszechmoc. Przykładem takiego pojęcia jest "socjalizm" - słowo odmieniane na tysiąc sposobów, występujące w nieskończonej niemalże ilości kontekstów. Tak więc mamy "Polską socjalistyczną", "wojsko socjalistyczne", "szkołę socjalistyczną", "gospodarkę socjalistyczną", "socjalistyczną gospodarkę", "demokrację socjalistyczną" czy też "pluralizm socjalistyczny". I tak możnaby mnożyć. Nie o to tu chodzi. Zastanówmy się jaka treść kryje się za tymi zwrotami. Zanalizujmy dla przykładu niektóre z nich.

"Polska socjalistyczna" to synonim "Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Słowo "rzeczypospolita" oznacza tyle co "ludowa", czyli PRL - to "Polska ludowa ludowa". Prawda, że brzmi to teraz trochę dziwnie. Ale być może, że twórcy tej nazwy sadzili, że jak dwa razy użyją słowa "ludowa", to już na pewno ludową będzie. A może wręcz przeciwnie - może chcieli, aby ludową nie była i chcieli to zakamufłować. Może właśnie pierwsza ludowa /rzeczypospolita/ ma przeczyć tej drugiej, no bo przecież ta przedwojenna to była "rzeczypospolita" a teraz trzeba się od tego odciąć.

Zostawmy jednak gdybanie i przyjrzyjmy się co oznacza inny termin: "pluralizm socjalistyczny". Pluralizm to nic innego jak wielość. Wiemy więc co oznacza samo słowo "pluralizm". Wiemy też co oznaczają "pluralizm ideologiczny" /wielość ideologii/, "pluralizm polityczny" /wielość poglądów lub organizacji politycznych/ itd. Ale niestety nie za bardzo wiadomo co oznacza "pluralizm socjalistyczny". Czy jest on tożsamy z pluralizmem? Jeżeli tak, to po co dodawać słowo "socjalistyczny". A być może, chodzi tu o różne odmiany socjalizmu. Wówczas "pluralizm socjalistyczny" oznaczałby wielość socjalizmów. Ale jak stwierdził Jerzy Urban, socjalizm niedawno reaktywowanej wśród działaczy opozycji Polskiej Partii Socjalistycznej /PPS/ nie jest "socjalizmem". W związku z tym "pluralizm socjalistyczny" to nie "wielość socjalizmów". Powstaje pytanie - więc co to jest? Odnieśmy ten termin do naszej rzeczywistości. W przypadku, gdy uznawany jest plu-

ralizm wówczas istnieje możliwość głoszenia różnych poglądów i tworzenia różnych grup, zreształ, ruchów czy partii, odzwierciedlających to zróżnicowanie. U nas tego nie ma. Czyli wynika stąd wniosek, że omawiany "pluralizm" /pluralizm socjalistyczny/ pluralizmem wcale nie jest, a wręcz przeciwnie jest jego zaprzeczeniem. Proponuję zatem - od tej pory nie używać zwrotów: "nie", "nie prawda, że" itp., a zastąpmy je nowym pojęciem - "socjalistyczny".

Na koniec chciałbym przybliżyć znaczenie "demokracji socjalistycznej". Jej synonimem jest "demokracja ludowa". "Demokracja", jak wiemy, to inaczej rządy ludu. "Demokracja ludowa" więc to nic innego jak "rządy ludu ludowe". Coś w rodzaju "masło maślane". A czy inne może być? Czy mogą być rządy nie-ludowe? Okazuje się, że owszem mogą, bo u nas tak jest. Ach zapomnieliśmy tylko o jednym, że lud /czyli obywatele/ nie rządzi w naszym kraju, ani też nie ma wpływu na to, kto tę funkcję sprawuje. I w ten sposób wróciliśmy do naszych poprzednich ustaleń. "Demokracja socjalistyczna" to nic innego jak zaprzeczenie demokracji, czyli "nie-demokracja". Na tym zakończmy te analizy. Zainteresowanych szerzej tym zagadnieniem odsyłam do codziennych gazet, oczywiście "socjalistycznych". W ramach wprawki, możecie wyszukać właściwe zwroty i starać się odnaleźć ich prawdziwe znaczenie. Przyjemnej zabawy!

HACIKA

## • SMURF PO POLSKU •

Ostatnim telewizyjnym przebojem dla dzieci są oczywiście Smurfy. Bardzo się cieszymy, że nasze pociechy mają, chociaż późno /Zachód szalał za Smurfami w roku 1981/, ale w końcu mają okazję do zapoznania się z tymi sympatycznymi stworzeniami.

2 listopada w telewizji ukazał się wyjątkowo "niecenzuralny" odcinek pt. "Król Smurfów". Oto jego krótka treść: Papa Smurf wyrusza w podróż, zostawiając Smurfy przy naprawie zapory wodnej. Smurf Jaźniak dochodzi do wniosku, że to on powinien zastępować Papę i na tej podstawie ogłasza się królem. Zdobywa swoich zwolenników, nadając im wysokie tytuły i urzędy. Zmusza Smurfy do budowy pałacu, tymczasem nie naprawiona zapora zaczyna przepuszczać wodę. Za dowcip, który przestaje być dowcipny w oczach króla, gdy na nim jest wy-



próbowany, zostaje aresztowany Zgrywus. Plumek małych stworzonek stoi przed więzieniem skandując: "Uwolnić Zgrywusa! Mamy też konspirację, bunt, walkę. Oczywiście wszystko kończy się szczęśliwie jak to u Smurfów bywa. Mamy nadzieję, że rodzice wykorzystali tę bajkę. My zaś postanowiliśmy zapytać pierwszego napotkanego Smurfa co sądzi o różnych poczynaniach "czerwonego". A oto odpowiedź:



### JESZCZE O REFERENDUM.

Jesteśmy ciekawi, kto zapłaci uczennicom SP-16 za mycie okien w pokoju nauczycielskim przygotowywanym do referendum. Najprawdopodobniej nikt, gdyż dyrekcja nie przyzna się, że zatrudniła młodzież /i to nieletnią/ w ramach lekcji do prac porządkowych. Czyżby sprzątaczkі odmówiły tej pracy? Nie ma to jak wykorzystywanie taniej siły roboczej.

### IREK TWORÓZ SZYKANOWANY!

Przypominamy, że Irek Tworóż zadeklarował odmowę złożenia przysięgi wojskowej na Wku w maju b.r. Konsekwencją tego było przydzielenie go do Oddziału Obrony i Cywilnej-10-10 we wrześniu, mimo iż prosił o zastępczą służbę poborowych.

W październiku Irek odmówił złożenia junackiego ślubowania.

13 listopada na apelu popołudniowym Ireneusz został wyzwany od durni w obecności pozostałych junaków przez majora Tadeusza Targońskiego - komendanta OOC-10-10 w Gorzowie Wlkp. Przeciwnie znieważeniu Irek zaprotestował. Po tym incydencie doszło do rozmowy, podczas której komendant wyzwał go "od najgorszych" a następnie prowokacyjnie rzucił się na niego dusząc. Junakom Misiurnemu i Wiśniewskiemu kazał powalić Irka na ziemię a następnie ciągnąć go. Zrobili to dwa razy.

17 listopada komendant oświadczył Irkowi, że skazany został na 14 dni aresztu za złe odnośnienie się do przełożonego. Od tej decyzji próbował odwołać się drogą służbową do Komendanta Wojewódzkiego OWP, jednakże major T. Targoński wyrzucił go za

drzwi, mówiąc: "Nie zwracaj mi głowy."

Na drugi dzień w umywalni major Targoński oświadczył mi, że tak go dotrze, że odechce mu się wrogiej działalności.

Komendant OOC-10-10 znany jest ze złego traktowania junaków. Dnia 19 października na placu apelowym zerwał beret z głowy /z godłem Płk/ Piotrowi Szymańskiemu i rzucił go na ziemię. Znany jest również przypadek duszenia innego junaka jak też i kopania.

### • POPRAWIANIE •

W 1981 roku Ministerstwo Oświaty i Wychowania podpisało z Komisją CS - wiaty solidarności porozumienie, na mocy którego miał ulec zmianom m.in. program nauczania historii. Jak to wygląda dziś po prawie siedmiu latach od podpisania tego porozumienia?

W 1984 r. zostały wydane nowe podręczniki do nauki historii w szkole podstawowej. No i świetnie. Ale żeby uczniom nie było za dobrze - bo mogli by zacząć myśleć i co wtedy? -

/dokończenie na str. 6/





/dokończenie ze str.5/.

- w 1986 roku wydano "wydanie drugie poprawione" podręcznika do klasy VIII. Oto kilka przykładów tych poprawień.

O ile "stary" tj. z 1984 r., omawiając Powstanie Warszawskie przedstawił dwa historyczne punkty widzenia i kazał uczniom wybrać ten, który według niego jest słuszniejszy, o tyle "poprawiony" podręcznik uzupełnia te dwie racje "Ocena Powstania Warszawskiego dokonana przez historyków wojskowości" - oczywiście całą winę za upadek powstania zrzuca na "burżuazję polską, która dla realizacji swych politycznych celów zdolna jest rzucić na szalę losy stolicy kraju i jej mieszkańców bez względu na tragiczne skutki swjej awanturniczej polityki" - cytata pochodzący z 1966 roku sugeruje, która racja historyczna zdaniem historyków wojskowości /Czyt. ludzi znających się na sprawie/ jest słuszne.

Ale to jeszcze nie koniec "poprawiania i uzupełniania". I tak o ile w 1984 roku działacze legalnego rządu węgierskiego po wydarzeniach na Węgrzech w 1956 roku "emigrowali na Zachód", o tyle w 1986 roku już "uchodzili na Zachód" /Uchodzą zazwyczaj bandyta, zdrajca, ale nie działacz polityczny./

Inny fragment opisujący utworzenie IKRN też jest zmieniony: w 1984 roku "w skład jego /IKRN - przypis autora/ weszli członkowie przybyłej do kraju delegacji KRN oraz komunisty polscy przebywający w ZSRR", a już w dwa lata później okazuje się, że oprócz komunistów weszli także "socjaliści i ludowcy". Takich "poprawień" można by wymienić wiele, ale nie o to nam chodzi.

Fakt pozostaje faktem, że krew zalewa prawie każdego, kto choć trochę interesuje się historią, jeśli te nasze białe plamy zmienia się w ten sposób, że przemalowuje się je na czerwono.

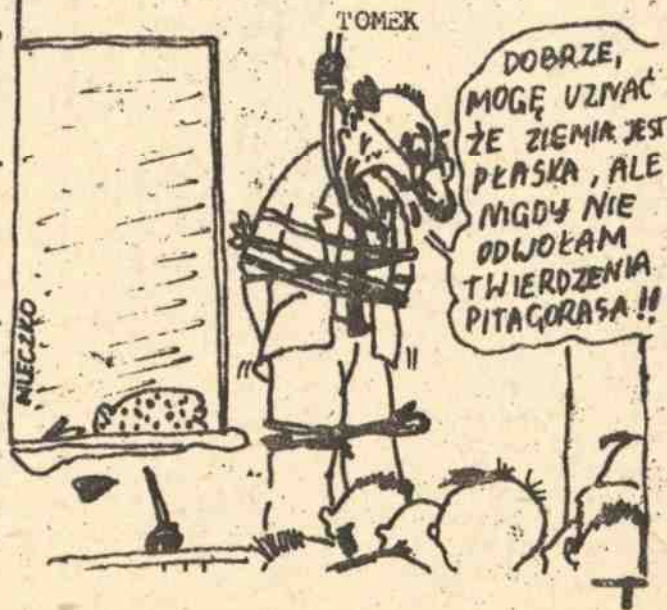
A propos białych plam. Na mocy tego samego, wspomnianego już przeze mnie, porozumienia z 1981 roku miały powstać nowe podręczniki dla klas starszych szkół średnich.

A tymczasem... w 1986 roku wydano "Dzieje najnowsze 1939-1945" - Historia dla szkół średnich ... i już. Powstaje więc pytanie, gdzie jest druga część podręcznika historii dla klas III, gdzie podziela się reszta okresu historycznego omawianego przez klasy IV? A może tego wszystkiego nie było. Ależ nie! Było, istniało, ba, jest nawet podręcznik tyle tylko, że trochę starszy...

No cóż, rzecz jest moim zdaniem dość prosta: nie wierzę, że przez prawie siedem lat nie można było opracować i wydać nowego podręcznika. Niestety, skoro władze oświatowe nie mogły nie podpisać porozumienia z "Solidarnością" w 1981 r., to postanowiły załatwić tę sprawę inaczej. W wyniku "obiektywnych trudności" i niemożności uczniom pozostaje stary, wysłużony, malujący naszych wschodnich sąsiadów podręcznik. A władze? Cóż, może czekają na pierestrojkę nowego programu, by wreszcie móc wydać Onowy, zgodny z wymaganiami społecznymi podręcznik do historii".

Zdaje się, że pomimo wszystko "ci nagórze" muszą znać dobrze historię najnowszą, bo robią wszystko według zaleceń z przed ponad czterdziestu lat wypowiedzianych przez genialnego Josepha Goebbelsa:

"Kłamcie, kłamcie, a w końcu wam uwierzą."





## • CIEKAWOSTKI •

### ● /AD VOCEŁ Nr 1/ W OBRONIE KALORYFERÓW.

W czwartek 22.10.1987r. o godz. 15<sup>00</sup> mieszkańcy Szczecina byli świadkami i "uczestnikami" akcji protestacyjnej w sprawie więźniów sumienia, zorganizowanej przez szczeciński WiF. Na ulicach, w tramwajach i autobusach kilkuosobowe grupki młodzieży rozpoczęły rozdawanie ulotek zawierających petycje protestacyjne. Reakcja z jaką spotkali się, ze strony ludzi była natchmiastowa i niespodziewanie serdeczna. Ulice w centralnych punktach miasta zaroiły się od zaczytanych przechodniów. Każdy z nich trzymał w ręku petycję do Ministra Obrony Narodowej gen. Armii Floriana Siwickiego, po poepisaniu której, wznosił swój osobisty protest przeciwko więzieniu osób, którym przekonania nie pozwalają na odbycie służby wojskowej, oraz apel o wprowadzenie właściwych regulacji prawnych, umożliwiających osobom o antymilitarystycznych przekonaniach odpracowanie służby wojskowej /np. w służbie zdrowia, ochronie środowiska itd./

Nie obeszło się oczywiście bez interwencji SB, której funkcjonariusze po około 20 min. trwania akcji, rozpoczęli "łapanie". I tak, w okolicach Bramy Portowej i Basenu Górniczego zatrzymano 9 osób. Po przesłuchaniach czterech z nich wypuszczono, resztę zatrzymano w areszcie.

Już następnego dnia rano, tj. w piątek, pojawiły się w mieście plakaty - SB W ATAKU! - z nazwiskami osób aresztowanych za rozdawanie petycji. Zatrzymanych wypuszczono po południu, po uprzednim wręczeniu wezwania Kolegium d/s Wykroczeń.

Rozprawy odbyły się 2.11.1987r. Zarzut: § 1 KW p. 52a - przenoszenie i kolportowanie nieocenzurowanych wydawnictw. Co do wysokości wymierzonych kar panowała wyjątkowa jednomyślność, i tak:

Wojciech Woźniak	- 40 tys. zł.
Janusz Naklicki	- 40 tys. zł.
Robert Naklicki	- 40 tys. zł.
Radeusz Naklicki	- 40 tys. zł.
Magorzata Karożna	- 50 tys. zł.

podobno delicyzono się 8 egzemplarzy petycji więcej niż u pozostałych "obwinionych".

Brawo! Najwyraźniej doceniono jakość i wagę naszych petycji - 1250 zł. za 1 egzemplarz - to niezła cena!

### ● PACYFIŚCI - CIEKAWOŚĆ!

Jan Starszy sierżant Jadwiga Ignasiak z III szczecińskiego Komisariatu "w notatce - wywiadzie" o Kacieju bymym napisała /choć nie wiadomo skąd wzięła informacje/:

"... opiniowany pod wskazanym adresem nie przebywa od dłuższego czasu /.../ był karany z art. 231 kk, 313 kk /.../ jak również karany z art. 330 kk. Utrzymuje kontakt z elementem przestępczym. Opinia wymienionego negatywna. Innych danych nie ustalono". Kaciek napisał do Jani sierżant list, żądając przeprosin na łamach prasy /tej oficjalnej/, groząc stosownym pozwem do Sądu. Poinformował on także o tym incydencie: MSW, szefa WUSW i RUSW. Zaznaczyć należy, że nigdy nie był on karany, zwłaszcza nigdy nie porwał on samolotu ani statku /art. 33/. Element przestępczy opisany w opinii, to w oczach Pani Milicjant nie kto inny jak pacyfiści... .

● Mieszko Trabszo /nauczyciel/ występujący o służbę zastępczą, ukarany został 4.11.1987r. przez Kolegium d/s Wykroczeń grzywną w wys. 48 tys. zł. z zamianą na 60 dni aresztu za odmowę przyjęcia karty wcielenia do OC /art. 2/. W trakcie rozprawy skład Kolegium po raz kolejny ujawnił zupełną niezrozumiałość przepisów dotyczących służby wojskowej - służbę zasadniczą myłono z zastępczą, a sam termin zastępcza służba poborowych nie był nikomu znany. Ale po co? - jeszcze przed wydanьем orzeczenia, na oczach wszystkich, jeden z członków Kolegium wypisał nakaz płatniczy ze z góry ustaloną kwotą.





## • WIADOMOŚCI •

● Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ "S" rozszerzyła swój skład o przedstawiciela Regionu Gorzowskiego. Gratulujemy gorzowskiej AKW NSZZ "S"!

● Tu i ówdzie pomalowano centrum Gorzowa. Spotkaliśmy się z głosem, że Urząd Miejski /50 m. od Komendy Wojewódzkiej/ na wysokości 4 metrów mogli pomalować tylko milicjanci. Dementujemy.

● W związku z odmówieniem zorganizowania zbiórki na temat rewolucji październikowej /o czym była mowa w poprzednim numerze "Szańca"/, drużynowa 7 Gorzowskiej Drużyny Harcererek została pozbawiona przez dyrekcję I LO prawa do pełnienia swojej funkcji przez okres 1 miesiąca. Wezwano także rodziców do szkoły.

● Marek Kuczynski, uczeń IV klasy LO w Sulechowie rozklejał 11.XI. ulotki. Próbował go zatrzymać jakiś cywil - uciekł do domu. Po godz. 14 przyjechali funkcjonariusze SB. Rewizja trwała 4 godziny. Znaleźli ulotki i książki, zabrali Marka na Konopnicką /komisariat/ gdzie był przesłuchiwany 3 godziny a zatrzymamy na 15. Policjanci zapowiedzieli, że będzie miał kolegium.

● 10 listopada doszło do trzydniowego strajku w Stacji Obsługi Samochodów w Sulechowie. Załoga domagała się ogrzania pomieszczeń /temp. ok. 3-5 stopni/, podwyżki płac i regularnych spotkań z dyrekcją. 12 listopada do Sulechowa przyjechali przedstawiciele dyrekcji z Zielonej Góry, którzy zgodzili się spełnić postulaty załogi.

● "ZM ZS-F organizuje spotkanie rodziców, opiekunów i pedagogów połączone z FRELEKCJĄ filmu /.../. Spotkanie odbędzie się w dniu... godz. ... w kinie "Muza". Podczas którego uczestnicy będą mogli zapoznać się..."

Obwieszczenie tej mniej więcej treści ręcznie przepisane w dziesiątkach egzemplarzy straszło w środkach komunikacji miejskiej Gorzowa.

Autor tego tekstu prawdopodobnie ukończył Uniwersytet Robotniczy przy ZW tej organizacji.

Oryginał obwieszczenia można na własne oczy obejrzeć w redakcji, zerwany już w trakcie projekcji tej FRELEKCJI.

● W rocznicę powieszenia krzyży w ILO uczniowie tej szkoły zapraszają na mszę św., która oprawiona będzie dnia 9.XII. o godz. 6.30 w kaplicy przy ul. Mieszka I.

## ● KOLEJNY KALONIER!

Na trzy lata więzienia skazany został 17.XI przez Sąd Garnizonowy w Koszalinie Jacek Borcz /1.21/ z Kołobrzegu. Na razie przebywa w Areszcie Śledczym, ul. Mińska 71, 75-950 Koszalin. Oprócz niego w więzieniu znajduje się jeszcze 8 osób odmawiających służby wojskowej:

1. Oskar Kasperek 1.28 z Katowic skazany 18.VIII.87 na 2 lata. Adres: A.3. ul. Świebodzka 1 Wrocław.
2. Piotr Różycki 1.21 z Bydgoszczy skazany 23.VII.87 na 2,5 roku. Adres: Z.K. Pawilon 1 89-120 Potulice
3. Marek Mazurek 1.20 z Kołobrzegu zatrzymany 3.XI.87. Proces będzie 26.XI. w Sądzie Garnizonowym w Koszalinie.
4. Wojciech Niksiński 1.22 z Przasnysza zatrzymany 3.XI
5. Władysław Soliwadzki 1.23 z Przasnysza zatrzymany 3 XI
6. Sławomir Dutkiewicz 1.23 z Bydgoszczy zatrzymany 12 XI.
7. Marek Czachor 1.27 z Bydgoszczy zatrzymany 12 XI. Adres: A.S. ul. Sobieskiego 90 Wejherowo.
8. Piotr Bednarz 1.22 z Gdyni zatrzymany 21 X. Adres: A.S. ul. Sobieskiego 90 Wejherowo.

Jeśli nie możesz nic innego zrobić, wyślij im pozdrowienia.

● Protesty trwają nadal. W Międzyrzeczu 9 listopada została przeprowadzona bardzo sprawną akcją malowania i ulotkowania miasta. Rozojowało się ponad 15 napisów przeciwko planowanemu składowaniu odpadów radioaktywnych, jeden z nich został umieszczony na budynku Urzędu Miasta i Gminy. Liczymy powodzenia w dalszych akcjach protestacyjnych.

● Od 22 listopada w kościele przy ul. Frackiej czynna jest wystawa dotycząca protestów przeciwko składowaniu odpadów radioaktywnych w bunkrach. U. Serdecznie zapraszamy.

● Szkoły, w których znajdowały się lokale obwodowe, dostały nakaz zamówienia 2-3 kabin /każda po ok. 25 tys. zł./ opłacanych przez Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół. Ciekawe, czy wydatek ten zostanie zaliczony w koszty referendum. Szkoda, że ten sam Zespół Ekonomiczny nie umie tak szybko i łatwo znaleźć pieniędzy na zakup pomocy szkolnych.

numer zamknięto 26.XI 87r.  
wydaje A. W. "Szaniec".  
cena 10 zł.